CZĘŚĆ XXIV. № 98. ROK 12. (1841)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 23 Grudnia. / 4 Stycznia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 22 Grudnia. / 3 Stycznia.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 15 Grudnia. Jenerał-adjutant Jenerał-porucznik *Strekałow* na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu Kazańskiego Wojennego Gubernatora i mianowany zostaje Senatorem.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 28 Listopada i 5 Grudnia mianowani kawalerami orderu św. Stanisława 1 klassy: Naczelnik garnizonów artylleryjskich okręgu Kaukazskiego Jenerał-major *Siemczewski* i Kontradmirałowie: Naczelnik 4 dywizyi floty *Artiukow 1*, dowodzący 5 dywizyą floty *Czystiakow 1* i Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia Paweł *Medem*.

— Na przedstawienie Ministra Oświecenia, z liczby wybranych przez szlachtę właściwych gubernij kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył, 11 Listopada b. r. zatwierdzić na lat trzy Kuratorami Honorowemi Gymnazyj: Gubernijalnego Mińskiego, byłego Assesora tamecznej Izby Sądu Kryminalnego Jana *Koziełło;* Gubernijalnego Kamieniec-Podolskiego, Kamerjunkra Dworu Asessora Kollegialnego *Juszniewskiego;* Winnickiego, obywatela Władysława *Zdziechowskiego*, i Niemirowskiego, Szambelana Dworu hrabię Bolesława *Potockiego*.

— Za rozkazem J. C. Mości danym w d. 1 Grudnia, Dowodzca bataljonu w Instytucie Leśnym i Mierniczym, sprawujący obowiązki Dyrektora tego instytutu, podpułkownik *Schwenhelm*, za odznaczającą się służbę mianowany pułkownikiem i Dyrektorem tegoż Instytutu.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *17 Listopada.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza zdania Rady Państwa o środku ułatwiającym Heroldii układanie ogólnego spisu cywilnych urzędników. (Wszystkie urzędy obowiązane są oprócz zwyczajnych opisów służby przesyłać jeszcze do Heroldii dwa razy do roku krótkie o urzędnikach wiadomości podług wskazanej formy.)

2) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Komitetu Ministrów o przyjmowaniu do Kancellaryi Granicznej (Межевая Канцелярія) nadetatowych komorników do polubownych rozgraniczeń.

3) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, aby we wszystkich fortecach domy obywatelskie naznaczone do zniesienia z przepisanem podług prawa wynagrodzeniem nie były taxowane, póki nie zajdzie rzeczywista potrzeba nabycia ich na skarb.

4) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza 20 Paźdz. Zdania Rady Państwa o wydawaniu pożyczek z Izb Powszechnej Opieki na zastaw biletów Kredytowych Zakładów.

5) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 22 Paźdz. Zdania Rady Państwa o podwyższeniu do 24$\frac{2}{3}$ podatku przy oddawaniu nowych gruntów na szukanie w nich złotodajnych piasków (россыпей).

6) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o nowych prawidłach co do przesyłania pocztą roscieków i palnych rzeczy. (Podług tych prawideł: 1) zamiast dotąd pobieranych grzywien od zabronionych posyłek, same te posyłki konfiskują się, przy każdem ich odkryciu. 2) znalezione rzeczy i rozcieki nieszkodliwe, jako to perfumy, farby i rożne przedmioty dające wilgoć i tłustość, przedają się w Izbach licytacyjnych, gdzie są te Izby, a gdzie ich nie ma, w Rządach gubernijalnych, w sądach powiatowych, lub Magistra-

tach i Ratuszach, przy urzędniku pocztowym. 3) Rzeczy szkodliwe, palne lub takie których własności z zewnętrznych znaków rospoznać nie można, odsyłają się dla zniszczenia ich do urzędow lekarskich a w miastach powiatowych do zarządu horodniczych. 4.) jeśli od wilgoci lub rozlania w drodze rosciekόw, albo od zapalenia się istot palnych inne posyłki lub korrespondencija będą uszkodzone, ten kto posyłał, oprόcz kary konfiskacii posłanych rzeczy, winien wynagrodzić i szkodę z uszkodzenia innych pakietów wynikłą).

7.) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 22 Paźdz. Zdania Rady Państwa, objaśniającego czy oddane prywatnym osobom złotodajne grunta, w ich majątku uważane być mają jako ruchomość lub nieruchomość.

8) *26 tegoż m.* O wydawaniu biletów na przewoz wódki z gubernij nad-Baltyckich dla dzierżaw trunkowych w Wielko-Rossyjskich gubernijach.

9) *1 Grudnia.* Z zaleceniem iż pozwolenia na wyjście za mąż mają być włościankom wdowom i dziewczętom dawane i nadal bez poboru poszlin i na papierze niestęplowym, lecz mogą być poświadczane w sądach powiatowych.

10) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 5 Listop. ustawy o spławie drzewa na rzece Tosnie i wydanego przy tem ukazu.

11) *tegoż m.* O zezwoleniu N. Cesarza aby do służby przy Izbach Dóbr Państwa przyjmowani byli weterynarze zostający pod wiedzą cywilnego lekarskiego zarządu.

12) *tegoż dnia.* O potwierdzonem przez N. Cesarza d. 2 Listopada *Zdaniu* Rady Państwa, dopełniającem art. 383 Ustawy o Rekrutach i odmieniającem art. 84 Ustawy o powinności rekrutskiej żydów.

13) *4 tegoż m.* Z ogłoszeniem nowej taryfy na handel Europejski i na handel w Kiachcie. (Ukaz o tem umieścimy w przyszłym. N.)

14) *27 Listopada.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o tém iż prawa służące Ziemskiej policii, służą i Kuratorowi i Naczelnikom w Kantonach wojska Baszkirsko-Meszczerackiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 Grudnia. Gazeta urzędowa ogłasza wyrok Królowej odraczający Parlament do 3 Lutego. Innym wyrokiem wszyscy Parowie Szkoccy zwołani są do Holyrood-House w Edimburgu na 19 Stycznia dla obrania nowego para Parlamentowego na miejsce zmarłego lorda Elgin.

— Przybył do Londynu P. Everett poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

— 15 b. m. umarł John Fane, hrabia Westmoreland, baron Burghersh, mając lat 83. Od roku 1789 po 1794 był on Wice-Królem Irlandyi a potém znowu należał do gabinetu jako strażnik pieczęci tajnej, jakowy urząd sprawował z krótką przerwą (po śmierci Pitta, od 1806 do 1807) aż do rozwiązania ministerstwa hrabi Liverpool, (1826.) Tytuły jego i dobra spadają na starszego syna z pierwszego małżeństwa lorda Burghersh, dziś posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Berlinie.

— Mac Leod jest teraz przedmiotem nowych poszukiwań sądowych. Mówią że znowu został zatrzymany w Kanadzie pod oskarżeniem o fałsz.

— Jenerał-major Napier, brat znanego kommodora, umieszczony został przez nowe ministerstwo na liście jenerałów którym wyznaczone są pensye szczególne za odznaczenie się w służbie. Jest on autorem sławnej historyi wojny Hiszpańskiej.

— Donoszą z New-York że rozpoczęto tam budowę statku parowego od 1000 tonn, długiego 315 stop. Statek ten będzie zatém dłuższy o 20 stop od wszystkich dotąd znanych.

— Przybył tu z Kopenhagi hrabia de Reventlow, minister Duński przy dworze Londyńskim, mianowany na miejsce barona Bleme.

— Globe pisze że Komitet wybrany do zwołania na zgromadzenie publiczne obywateli Londyńskich w celu naradzenia się o planie emigracyi na wielką stopę, uchwalił zawiesić ten interes do czasu, albowiem Lord-Major zapowiedział, że sam Rząd zamierza przełożyć projekt w tym przedmiocie, który uczyni zadość potrzebom tak kraju, jak i kolonij.

— Towarzystwo Królewskie Nauk przyznało sławnemu astronomowi sirowi John Herschell, za jego katalog gwiazd, wielki medal złoty, przeznaczony za najlepsze dzieło astronomiczne, wydane w ciągu trzech lat ostatnich. P. Herschell ma już jeden taki medal, dawniej sobie dany za inne dzieło astronomiczne.

— Testament sławnego snycerza sira F. Chantrey złożony został w sądzie przez jego wdowę. Massa majątku podana jest na 90,000 funtów sterl. (2,250,000 franków.) Odziedzicza go lady Chantrey. Z tego zmarły zapisał na wieczny dochod Prezydentowi Akademii Kunsztów 300 funt. a sekretarzowi 50 f. rocznie. Każdy z trzech wykonawców testamentowych odbierze jednorazowie 2000 f. W liczbie innych pomniejszych zapisów, uczeń P. Chantrey, P. Henry Veekes otrzymuje 1000 funtów pod obowiązkiem ukończenia prac rozpoczętych. Nakoniec testator przeznacza pewną summę dla rozdawania rocznie w nagrodę za najlepszy twór malarstwa i snycerstwa przez Akademiją.

— Okręt *Hendrik-Hudson* przywiózł do Londynu z Filadelfii jeden z najrzadszych i najznakomitszych w świecie zbiorów. Jest to muzeum Chińskie P. Dunn za które

Rząd francuzki ofiarował już właścicielowi 65,000 funtów sterl. To muzeum zawiera przedmioty wszystkich gałęzi nauk, sztuk i przemysłu chińskiego, tak zaś jest znaczne, że waga jego wynosi 500 tonn.

— Missyonarz Clough odbył ostatnimi czasy wycieczkę w głąb Abyssynii południowej, gdzie nigdy jeszcze żaden europejczyk nie postał. Dozwolono mu tej podnóży pod pozorem polowania na słonie. Wiadomo że większa część mieszkańców tego kraju są chrześcianie według świętego Marka; w ich religijnych obrzędach daje się postrzegać wiele szczegółów z ritu żydowskiego.

— Donoszą z Lizbony: «Gazety oppozycyjne tutejsze nie tają swego gniewu z nieudania się spisku na wywrócenie Rządu i ustanowienie Regencyi. Twierdzą że na Regenta podawany był vicehrabia Sa da Bandeira, tudzież że czyniono przełożenia margrabiom Bomfim i Saldanha, którzy wszakże są zupełnie obcemi spiskowi. Zdaje się że głównym jego celem było połączenie Portugalii z Hiszpaniją przez małżeństwo młodego Xięcia Następcy Tronu z Królową Izabellą.

Paryż, 18 Grudnia. Duchowieństwo i nauki poniosły dotkliwą stratę w osobie X. Łukasza Dyonizyusza Frayssincus, biskupa Hermopolitańskiego, niegdyś ministra spraw duchownych i oświecenia, który umarł 12 b. m. w Géniès (Depart. Aveyron) mając lat siedmdziesiąt ośm.

— Umarł również hrabia Adalbert de Perigord w wieku lat 83.

— Z tablicy statystycznej ubogich w Paryżu daje się widzieć, że liczba ich, we wszystkich 12 kwartałach wynosi 65,539 co daje stosunek zatrważający $\frac{1}{12}$ całej ludności. Są kwartały w których stosunek ten wynosi nawet $\frac{1}{4}$.

— Wojska w Afryce wróciły na swoje zimowe leże; wszakże ruchome kolumny nie przestaną czynić wycieczki w głąb kraju. Część wojsk podczas zimy ma być użyta do fortyfikacyj.

— Donieśliśmy w swoim czasie że kompanija angielska żeglugi parowej skazana została na zapłacenie takiejże kompanii francuzkiej, 700,000 franków za zatopienie jej statku zwanego *Fenix* lub na oddanie winnego statku *Britannia.* Kompanija angielska wybrała sobie ten ostatni sposób wynagrodzenia; *Britannia* oddana została francuzom i miała odtąd chodzić pod francuzką banderą. Teraz angielska kompanija, lękając się zapewna spółzawodnictwa tego statku ze swojemi, w żegludze między Hâvre a Londynem, wszczęła process, domagając się 50,000 fran. wynagrodzenia *za uszkodzenie statku Britannia przy zatopieniu statku Fenix.*

Hiszpanija. *Madryt 12 Grudnia.* Dziś ogłoszony został wyrok Regenta udzielający amnestyą powszechną dla wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy mieli udział w powstaniu zeszłego Pazdziernika.

— Rząd angielski uczynił zadość wymaganiom Hiszpańskiego we względzie bezprawi dopełnionych w Kartagenie przed kilku miesiącami z przemycaniem zbrojną ręką kontrabandy. Winny w tym razie konsul złożony został z urzędu i pozbawiony nawet tego, na jaki był mianowany do Stanów Zjednoczonych. Wyprawiono też rozkazy do okrętów angielskich krążących około wybrzeży Hiszpańskich, ażeby kraj ten szanowały, jako zostający w przyjaźnych z Anglią stosunkach.

— Oto jest czyn, przypominający znane poświęcenie się margrabiny de Lavalette: «P. Quintero, zamieszany do sprawy ostatniego powstania w prowincyach Baskich. oczekiwał w więzieniu Vittoria wyroku Kommisyi wojennej, który zapewne byłby go skazał na śmierć, kiedy żona jego, przebrana za wieśniaczkę, potrafiła się do niego przedrzeć. W więzieniu zamieniła z nim odzienie i pozostała na jego miejscu P. Quintero udało się omylić czujność straży i mówią iż się szczęśliwie dostał do Francyi.

Brema, 5 Grudnia. P. Sieveking z Hamburga nabył od towarzystwa angielskiego kolonizacij Nowej Zelandyi za 10,000 funtów sterlingów, gruppę wysp Chatham, na rzecz kompanii kolonizacyjnej niemieckiej.

Haga, 19 Grudnia. P. Terrieri, szambelan papiezki uznany został przez Króla Jmci w charakterze vice-zwierzchnika missyi hollenderskiej i sprawującego interesa Stolicy Apostolskiej przy Dworze tutejszym na miejscu P. Cappacini—Skutkiem ustawicznych deszczów część miasta Amsterdamu znajduje się pod wodą od dni kilku; z okolic tego miasta również smutne dochodzą wieści o powodziach.

Rzym, 9 Grudnia. Trzej biskupi Portugalscy, mianowicie X. Silva Rebello, biskup Braganza, X. Boana Morte, biskup Elvas i Don Stefano a Gesu e Maria biskup Angra (na wyspie Tercery) wyświęceni za panowania don Miguela, zostali uznani przez Rząd Portugalski. Dyspensy przez nich proszone będą udzielone na ten raz wprost z Rzymu; na przyszłość zaś będą otrzymywane nieinaczej jak za pośrednictwem Nuncyusza Papiezkiego w Lizbonie. Dyecezye wakujące będą rządzone przez wikaryuszów i conajrychlej obmyślone będą środki do zamieszczenia ich właściwemi biskupami.

Nowy-York, 24 Listopada. Rozeszła się była pogłoska że ostatni Prezydent Stanów jenerał Harrison nie umarł swoją śmiercią, lecz że był otruty. Był wyznaczony na wyśledzenie tego komitet który ogłosił teraz swoje zdanie sprawy, wzręcz zadając fałsz pomienionej wieści.

— Już tylko ośm mil angielskich pozostaje zrobić drogi żelaznej między Batavia t Buffalo, dla połączenia jej z drogą Bostońską. po tem uzupełnieniu stanie droga żelazna z Boston do Buffalo. na długości 500 mil angielskich, azatém najdłuższa z dotąd znanych w świecie.

Montevideo 26 Września. Rząd przyjął pośrednictwo Anglii ku załatwieniu zajścia z Rpltą Buenos Ayrès i minister angielski w tém ostatniém mieście odebrał już stosowne instrukcye. Wszakże nie będzie to rzeczą łatwą jeżeli prawda, że Prezydeot Bosas oświadczył iż niechce

uznać niepodległości Montevideo ani traktować z kim innym jak z samym Prezydentem Ribera. Minister francuzki protestował przeciw temu oświadczeniu Prezyd. Rosas, jako przeciwnemu traktatom zawartym z Trancyą i warującym wyraźnie niepodległość Rpltej Uraguay. Mowią nawet że skutkiem tego nieporozumienia Minister Francuzki zażądał swego pasportu i oświadczył że Prezydent Rosas nie inaczej jak francuzkim orężem przyprowadzony być może do rozwagi. Z tąd spodziewają się nowej blokady.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 21 Grudnia. Wczora podpisany tu został przez umocowanych traktat we względzie zniesienia handlu murzynów zawarty między Rossyą, Austryą, Francyą, Wielką Brytanią i Prusami.

Paryż 20 Grudnia. Sąd izby parów zawsze jeszcze jest na namowie w sprawie Quénisset i nieprędzej jak za dni kilka spodziewają się ogłoszenia wyroku — Co do prezydencyi Izby deputowanych gazeta le Constitucionnel twierdzi, że ministerstwo nie myśli robić z niej gabinetowego zagadnienia, że prowadzić będzie P. Sauzet. ale przyjmie też i P. de Lamartine, jeżeli większość oświadczy się za nim—Miasto Senegal w Afryce środkowej uległo gwałtownej powodzi; na przełożenie Rządzcy Król wyznaczył mieszkańcom 180,000 fr. wsparcia z summ budżetowych—Jeden dziennik zaprzecza wieści, rozgłoszonej przez inne gazety, jakoby Papież 9 b. m. rażony był apoplexyą, gdyż wiadomości z Rzymu, dochodzące do 10 Grudnia o tém niewspominają—Donoszą z Tulonu że dywizya morska od 4 okrętów wyszła ztamtąd 14 b. m. udając się na Wschod.

— Z Turcyi żadnych nowin.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 19 Grudnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	38½, 5/61 pens.
— Amsterdam	— —	192½ cens.
— Hamburg	— —	34½, 7/16 szel.
— Paryż	— —	— — cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabeśp. od ognia	537
2 — — —	137
— — Komp. Amerykańsk	—
— — Żeglugi parowej	—
— — Wód mineralnych	—
— — Oświecenia gazem	62
— — Przędzenia bawełny	146¼
— — Zeglugi parowej Baltyckiej	41¾
— — Drogi żelaznej Carskosielskiej	34¼
— — Fabryki sukien. Narwskiej	—
— — — Carewskiej perkalów	—
— — Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	74¼
— — Zabezpieczenia życia	60

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

(Materyały te, niżej umieszczone, wydawca otrzymał przy następnym liście:)

Panie Redaktorze Tygodnika. «Zdarzyło mi się niedawno znaleść w archiwum po zeszłym ś. p. Biskupie Dedeice, rękopism z kilkunastu kartek złożony z tytułem: «Zebrane ciekawości za panowania Jana Kazimierza y Michała Wiśniowieckiego Królow, pisane przez żyjącego w tym czasie Jana Chrapowickiego, wprzód Chorążego Smoleńskiego, potém Podkomorsego Smoleńskiego, nakoniec Wojewodę Witebskiego z djarjuszu jego wyjęte przez X. Marjana Stacewicza, Karmelitę Klasztoru Wszystkich SS. 1787 d. 27 Maja w Wilnie.»—Jak wnoszę z tych wzjątków, które X. Marjan wypisał (a wypisywał same tylko nadzwyczajności) djarjusz być musi bardzo ciekawy, a nawet ważny pod względem historji, bo pisany przez Senatora, któren z miejsca swego z sprawami Rzeczypospolitej musiał być obeznany.

«Przesyłam panu niektóre wyjątki, może kto z miłośników ojczystych zabytków, mieszkających w Wilnie, zechce przejrzeć bibliotekę XX. Karmelitów Wszystkich SS.—Zapewne że wynajdzie cały djarjusz; a wtenczas możemy być prawie pewni, iż jeśli w nim będzie co ważnego dla krajowej historji, to P. Adam Zawadzki, wydawca tak ważnych prac litterackich, z których wiele w bezinteresownych widokach ogłasza, zechce ponmożyć nieliczne dotąd materjały historykòm znane, z ogromu gdzieś pleśniejących po archiwach familijnych i biblijotekach klasztornych, zapasów.

Chciej Pan przyjąć i t. d. *Mieczysław Swiętorzecki.*

Boratycze.

d. 10 Grud. 1841.

WYJĄTKI Z DYARYUSZA JANA CHRAPOWICKIEGO.

1668.

Dnia 23 Februar. powiedział P. Łukomski, poseł, w Izbie Senatorskiej, że Senatorowie fakcje robili przeciw Królowi i ojczyźnie, Senatores sunt vulneratores, bo non sanant ale vulnerant rzeczpospolitą.

Dnia 2 Martji. Za laski Sejmowej X. Czartoryskiego Podkomorzego Krakowskiego, podczas wrzawy posłów, gdy mieli iść do Króla, w tym razie mysz wbiegła do Poselskiej Izby, poczęli posłowie laseczkami jej tamować ujścia, ona zaś się kręciła, chłopiec tedy wybiegłszy na izbę pędził oną, y było tej zabawki kwadrans, nienadaremnie tym płachym widokiem czas zmitrzęyli, bo do Króla nie szli, i rozpoczęli spokojnie dalsze rady.

Dnia 6 Marca. Gdy między posłami nie było zgody, jedni chcieli pospolitego ruszenia i Krolowi władzę odebrać, drudzy domagali się Konfederacji, za czym Król Jan Kazimierz własnemi usty, mówił w te słowa. «Kiedy widzę że moje deklaracje nie mogą kontentować Waszmościów, muszę suplikować (?) że jest cóś odkopanego, lepiejby było to zakopać i szczerze powiedzieć, czegie chceco? ale ja znam co w tym jest, uprzykrzyło się Waszmościém, że przez tat 20 tak długo na tym tronie siedzę, ale i mnie nie mniej z wami, uczynicie mi wielkie dobrodziejstwo, kiedy mnie wyzwolicie i pozwolicie w pokoju odpocząć. Pospolitego ruszenia nie bronię, ale moribus antiquis, jak za ojca mego y już za mnie było; na takie zaś jakie jest napisano, żeby czas pewny był naznaczony, nigdy nie pozwolę, y wolę żeby mnie żegnał P. Marszałek.» A to mówił z rzewnemi łzami i wielkim żalem; a ostre Król miał przymówki z fakcji Sobieskiego, Hetmana Polnego Koronnego.

. . . . . Królowi Janowi Kazimierzowi padali do nóg Biskupi y Senatorowie iżby nie abdykował korony. Wymawiał wszystkie swoje nieukontentowania y rzekł; «Sam nadto boleć muszę, gdy mnie przychodzi solum et patriam mutare» a to mowiąc z wielkim płaczem aż trząsł się, nakoniec dodał: «jako niedam sobie korony gwałtem zedrzeć z głowy, tak mnie jej gwałtem zatrzymać nikt niemoże.»

Olszewski podkanclerzy koronny gdy mowił od Króla że abdykuje koronę y niechce więcej panować, dodał te słowa, równając go do snopka, że się sprowadza z pola naszego.

Król abdykował koronę d. 16 Septembra, y sam w głosie swoim wyraził uwalniając od posłuszeństwa, a prosił żeby przebaczyli jeżeli w czym mu losy niedopuściły tak rządzić Państwem, jak sobie życzył, dołożył że żal nie dopuszcza mu więcej wyrażać a Podkanclerzy Olszewski czytał z karty. Prażmowski Prymas żegnając imieniem Senatu płakał, Marszałek poselski miał mowę i prosił o pocałowanie ręki, podkanclerzy odpowiedział, że pozwala ucałowanie tej ręki która wszystkim chleb rozdawała, która te państwo od nieprzyjaciół broniła.

1669,

Porucznik P. Paca Hetmana Wielkiego WXL, w izbie Senatorskiej podczas mowy P. Wojewody Nowogrodzkiego powiedział, że nie słusznie mówisz P. Wojewodo; o co wielki hałas powstał między Senatorami y posłami za taką zniewagę; rozgniewawszy się Hetman przez całą Izbę Senatorską pędził bijąc laską, k'órą y stłukł na głowie jego, y deklarował go gardłem skarać, jeśli się ten niemiec pokaże.

Że Kondeusza z Francji, odrzucono od elekcji, dla tego poseł Francuzki niechciał jechać na audjencją do stanów Rzeczypospolitej, y rzekł do P. Marcina Oborskiego, starosty Liwskiego; «Francja dwieście lat niezapomni affrontu polakom,» o co manifest był od Polski uczyniony.

1671.

Pokazywały się napisy naożnych domach ró farbą czerwoną y białą nawet y w domu moim było, ale niewiem co się to znaczy.

1672.

Arcybiskup Gnieźnieński, jako Prymas do Króla Michała przyszedł z siedmią Senatorami y perswadował, aby Król złożył koronę. Z fakcji Paców to czyniono, bo inaczej zginie ojczyzna.—Odpowiedział Król Prymasowi, «wiem że Waszmość mnie jeden koronował, ale nie jeden obierał, jeżeli wszyscy na to pozwolą y zgodzą się; bardzo rad do tychże rąk oddam z których wziąłem koronę, przez co przynajmniej ujdę tantam servitutem u Wm. Panów, którzy mię nie tylko jako Pana, ale nawet jako Xiążęcia starożytnej familji, ani jako sobie równego, traktujecie.» Prymas na to: «To WKMść chcesz, żeby się krew niewinna przelewała.» a Król rzekł: «że sam Waszmość tego chcesz, y chcesz ręce kapłańskie kąpać we krwi niewinnej.» Prymas na to: «To się protestor przed Bogiem, że co się tylko stanie, za powodem WKMości stanie.» Powiedział Król: «Po tysiąc kroć razy przed tymże Bogiem, protestuję się, że cokolwiek było, jest y będzie złego, to wszystko było, jest y będzie z Waszmości.»

Czartoryski Prymas był bardzo przeciwny elekcji Króla Michała y łączył się z Pacami Hetmanem Litewskim i Kanclerzem Litewskim i czynił wielkie zamieszaoie. Nuncjuez Papiezki był u Prymasa i oddał mu breve Ojca S. bardzo ostre; że niepoczciwie żyjesz, w wszeteczeństwie zanurzony jesteś, więc zlecamy nuncjuszowi naszemu z Biskupami, aby z ciebie wyprowadzili inkwizycją, jakie postępki życia twego, a gdy nie będziesz posłuszny, każę exkomunikować, — odpowiedział Prymas z furją, złością i wielkim ambitem: Excomunicationem Papae non curo, ille me excomunicabit Romae, ego illum Gnieznae, uti jam practicavit Uchański. Na to Nuncjusz odpowiedział śmiało: Illustrissime Princeps, haec vox est heretica, i wydał mu drugie i trzecie Breve żeby stawał.

Króla Michała nazywano Długosielskim, i na bankietach pili za zdrowie Króla Długosielskiego.

Dnia 21 7br. Po zajęciu Kamieńca przez Turkow wszystkich zdrowo puszczono, dawszy biskupowi Kamienieckiemu, i wszystkiej starszynie kaftany od Cesarza Tureckiego którен i armaty oddawał, ale nie mieli czym wieść, lecz krzyże z kościołów wraz pozdejmowali, a z kościoła O. O. Jezuitow stajnię zrobiono.

Tenże Cesarz Turecki widział w pokoju swoim różne zwierzęta, orła, lwa, kura i smoka które potykały się z półniesiącem kryształowym, i między sobą go rozerwały, a ci którzy tłumaczyli to widzenie astrologowie tureccy zgubą państwa i rozbiorem na części grozili, kazał tych na pale wbijać.

. . . Syn mój Krzysztof niejechał z Królem do obozu ale został się w Warszawie, bo się kochał z panną Zamojską, która chce iść za niego, i dodaje mu wszystkiego, nawet woz sześciokonny z żywnością dała mu do obozu; hultaj, szedłby raczej krew przelewać za ojczyznę i wiarę.

. . . Cesarz Turecki dał tytuł na liście do Króla Michała: Królikowi Polskiemu, o co Rzeczpospolita wojnę prowadziła, a Cesarz wyraził żeby do bitwy Król stanął pod Glinianami.

Dnia 11 8br, gdy było koło generalne 13 rozsiekano i rozstrzelano P. Broniszewskiego, który był w związku P. Swiderskiego substitutem, za to że się protestował w kole contra actum, potem wyszedłszy z koła śpieszno odjeżdżał. —Zawołano tedy przez wszystkich:» zdrajca ucieka Rzplitej, kto cnotliwy łapaj go» na którеn odgłos więcej do dwuch tysięcy biegło za nim, a dogoniwszy rozsiekali go i rozstrzelali; ciało jego nagie do konia przywiązawszy przywlekli z takiemi odgłoskami, że i wszystkim malkontentom tak będzie. *NB.* Arcybiskupa chcieli wziąć na klauzurę jako malkontenta, i posłać do Ojca S. że jest degradowany.

1673.

16 Marca. Gdy umawiali się posłowie o alternatę koronni, rzekł Karliński Poseł, jeżeli nie pozwolicie tego, będzie nas więcej malkontentow z tamtemi; odpowiedział na to Pan Jaromirski podsędek Kujawski: miłościwy Panie, rozigrali się dzieci, i zechciało się im cacka;—A gdy poseł cytował prawo pewne — Dawniejszy nasz, który statut nasz pisał, niżeli wasz narod. O co się wszyscy urazili posłowie Litewscy i wyszli z protestacją i niepowrocili.

. . . Jezuici namawiali syna mego do zakonu. Tak to czynią oni, lepsze subjekta oddalają od usług Rzeczypospolitej, a do swego zakonu ciągną.

21. 7bra urodziło się w Wilnie dziecko, które w gębie miało ząb złoty, przedniego arabskiego złota i całe miasto z podziwieniem chodziło przypatrywać się temu dziecięciu i dziwowi.»

Tyle tylko wypisał X. Marjan z Djarjusza Chrapowickiego; następują dalej: *Przypadki* ciekawe różne za Jana III Sobieskiego Króla Polskiego, wyjęte z rękopismu Pana Stefana Kostrowskiego, Towarzysza Ussarskiego pod znakiem JP. Ogińskiego Kanclerza WXL. — Z tego drugiego rękopismu począł wypisywać od roku 1684; i stąd też nie co ważniejszego lecz co więcej nadzwyczajnego wyjął I tak opis tryumfalnego wjazdu Króla Jana 1684 d. 21 Febr. do Krakowa, gdy go magistrat tego miasta wracającego z pod Wiednia witał; przypadek ze strzelbą u P. Kanclerza Ogińskiego, który przez nieostrożność ubił w czasie bankietu swego X. Kapelana niejakiego O. Sudnika. i t. d. Kończy się zaś ten wypis z obu rękopismów— Opisaniem wjazdu do Moskwy, i traktowaniem o pokoj, (tyle głośny przez ciąg następnych panowań, o którym z ubolewaniem na każdym prawie sejmie powtarzano aż do Stanisława Augusta) JW. Krzysztofa Grzymułtowskiego Wojewody Poznańskiego, Alexandra Ogińskiego i innych z Carami Janem i Piotrem Alexiejewiczami 1686, 19 Febr., gdzie znajdował się i Kostrowski piszący djarjusz. — (*)

SZTUKI PIĘKNE.

Protestacija przeciw Daguerreotypowi.

W chwili powszechnego zaprzątnienia umysłów, w sferę sztuk pięknych zaglądających, wynalazkiem głośnego *Daguerre'a*, sądzę że nie od rzeczy będzie udzielić w piśmie publiczném, kilka postrzeżeń moich, w ciągu doświadczeń z daguerreotypem zanotowanych. Postrzeżenia te z praktyki i teoryi wynikłe, nie pozwalają mi owego bezwarunkowego entuzjazmu dla wynalazku *Daguerre'a*, który opanowywa umysły, chciwe wszelkich nowości zamorskich. Gdy nazbyt wyłączny entuzjazm płodów zagranicznego dowcipu, mógłby się stać w pewnym względzie szkodliwym dla samejże sztuki, roznosząc zbyt porywcze i nie dość zgłębione pojęcia i mniemania, postanowiłem wyrzec słów kilka w obronie kunsztu, któremu lepsze chwile mojego życia poświęciwszy, i niektóre tajemnice jego zbadawszy, miałbym niejakie prawo do pozyskania chwilowej uwagi amatorskiej publiczności.

Otóż tedy przez czas długi bacznie śledząc za użyciem Daguerreotypu, zauważałem naprzód: że ten przechwalony wynalazek, w takim stanie, do jakiego go dotąd i sam wynalazca i wielu innych po nim doprowadzili, do niczego innego służyć niemoże, jak do kopiowania ciał martwych i bezwładnych przedmiotów w naturze. Przedmioty bowiem ruchliwe, najlżejszemu powiewowi i miganiu ulegające, jak powietrze, ogień i woda, niemogą być pochwycone na płuszczyźnie przez Daguerre'a używanej. Więc z czterech elementów, głównych zasad w stworzeniu, trzy się usu-

---

(*) Prosiliśmy szan. Korrespondenta o udzielenie nam dalszych wypisów. *(Wyd. Tyg.)*

wają bezwarunkowie, jakby ich nigdy niebyło na Bożym świecie. Chociaż bowiem i pędzlem powietrza wyrazić doskonale niepodobna, zawsze jednak kolory pozwalają do pewnego stopnia złudzenie oka doprowadzić. Więc z całej ożywionej natury, tylą cudami piękności słynnej, chyba same tylko obrobione głazy, czyli pomniki ręką ludzką udziałane, dadzą się dokładnie skopjować, a wszystko co tchnie najwyższym urokiem i co jest prawdziwą krasą i chwałą stworzenia, w przechwalonèm narzędziu zostaje sparaliżowane, bo Daguerreotyp wyganiając poezyą z widoków przyrody a żywotne tchnienie z życiem obdarzonych istot, zostawuje na chłodnej blaszce metalicznego aliażu, jedne tylko trupie zarysy bezwładnej materij. To czysto mechaniczne narzędzie, godny płód wieku naszego, schlebiając zniewieściałemu Konfortowi i zastępując zadławioną utilitarnèm dążeniem, twórczość poetycką, owładnąwszy niektóremi przedmiotami w stworzeniu, zamienia organiczną w anorganiczną przyrodę. To niewielka chwała dla Daguerre'a i jego naśladowców! . . Ale od ogólnego naśladownictwa przyrody, przyjdźmy do celu nas bliższego, i właśnie tego, który osiągnąć, przedewszystkiem, zdaje się, wynalazca z K^o^. sobie zamierzył.

Rozumiemy tu sztukę portretową. Najpożądańszem byłoby narzędzie, zadość czyniące wszystkim warunkom doskonałego podobieństwa. Ku temu oddawna życzenia powszechne skłaniały się, i dzięki pozostałemu w nas jeszcze uczuciu i towarzyskiemu związkowi, niemasz prawie osoby, któraby gorąco tego niepragnęła. Otóż P. Daguerre z K. ogłosił iż od chwili jego wynalazku, sztuka portretowa ustaje. Niemasz odtąd zbawienia dla portrecisty; albo niech się bierze do malowania szyldów i okienic, albo niech z torbą wędruje po świecie, szukając czy nie natrafi gdzie w stepie jakiego z hordy Kirgis-Kajsaka, coby się dał namówić, i pozwolił pędzlem zmalować swój portret! . . Bo cóż mu pozostaje do czynienia, kiedy Austryjacy w Wiedniu wzięli się przy świetle wieczornej lampy, portrety całych rodzin, w około samowara zasiadłych, zdejmować? Miniaturzysta dawniej uczciwą pracą zarabiający na kawałek chleba, dopiero zredukowany do illuminowania litografij lub monochromu, niema nawet tej pociechy, aby go jaka Hrabina, dla zrysowania portretu swego szpica wezwała!... Jednèm słowem, klęska, płacz i zgrzytanie zębów! . . Tymczasem zastanowiwszy się gruntowniej, rzecz ma się wcale inaczej: bo ile sobie przypominam, do chwili w której to piszę, ani jednej podobnej do prototypu fizjognomii, w narzędziu Deguerre'a widzieć mi się niezdarzyło. I to dziwi tèm bardziej, że nawet gołèm okiem w oryginale, przy bacznèm i umiejętnèm rozważaniu widzieć można wyraźnie żylne i muskularne systemata, których ani śladu nie dopatrzysz w rzeczonej kopij.

Nie zważając przeto na przechwałki Daguerreotypistów że się im udało zrobić podobny portret Króla Francuzów, śmiem utrzymywać, że ich portrety nie mogą być podobniejsze od tych, które wychodzą z pod wprawnego oka biegłego pędzla prawdziwego Artysty, umiejącego się natchnąć, z powierzchownych zarysów, główną ideją i charakterem, proszącej się do nieśmiertelności, osoby. Bo naprzód: w metalicznym odskoku światło-cienia nie masz i być nie może kolorów; warunek, jeżeli nie główny, to ważny: bo czemże byłyby w naturze przedmioty, żadnym nie ubarwione kolorem? dla podobieństwa portretu warunek to niepośledni. Wprawdzie akwatinta, grawiura i litografija są w stanie mocno przypomnieć rysy danej fizjognomij, jak o tèm mógłby się łatwo każdy przekonać, spójrzawszy tylko na leżący przed memi oczami portret mego przyjaciela i amatora *Kosmos'a*, — lecz to podobieństwo wcale nie zależy od gry światło-cienia, lecz tylko od doskonałego przejęcia się wyrazem oryginału i od tego, co się nazywa u malarzy *utrowaniem* czyli przesadą, bez której bardzo często obejść się niepodobna. Ale wracając do rzeczy, zauważałem powtóre: że nos choćby niewiedzieć jakiego oryginału, zawsze się wydaje większy niż w naturze, i to pochodzi, albo z powodu że żadna ciepłokrwista istota bez oddechu dwóch minut wytrzymać nie może, a w czasie oddychania nozdrze się rozdyma, albo z powodu, co jeszcze pewniejsza, wypukłych szkieł, używanych w Daguerreotypie. Ztąd wszystkie wydatne przedmioty wydają się potworniejsze w metalicznym odbiciu. Dla tego dotąd niespotkaliśmy osoby któraby była zupełnie zadowoloną z daguerreotypowego portretu, pomimo całego powabu nowości, jakim to narzędzie cieszy się w tej chwili. I któryż mężczyzna, tèm bardziej któraż dama chciałaby wypatrzyć podobieństwo, między swoją ożywioną fizjognomią, a tą trupią, nieruchomą maską; straszącą jak widziadło jakie, swemi wpadłemi jamami oczu, i tym metallowym blaskiem, który do reszty przeraża właściciela fizjognomij. Potrzecie nareście, niemasz zgoła wyrazu charakteryzującego typ fizjognomij, bo też to wcale nie zależy od effektu światło-cienia, tylko mocnèm wniknieniem w rysy, wyższy Artysta wydać jest wstanie.

Tak tedy, podziwiając z innèmi całą przemyślność, dowcipnego Francuza, który potrafił zagnać promień słoneczny do ciemnawej izdebki swego narzędzia, i zaprzęc go do powtarzania przedmiotów natury zewnętrznej, zawsze jednak daleki jestem od przyznawania mu tej bezwzględnej wartości, jaką mu zagraniczne dzienniki z początku przyznawać zdawały się, a jaką dotąd echo mylnie rozprzestrzenia.

I tak, tuląc do łona, jako prawdziwie miłujący swój kunszt artysta, tę sztukę która, wyrażając się słowy Chateaubriand'a *rozweselała dni młodości mojej*, a potem podtrzymywana rezygnacią chrześciańską, była tylokrotnie pocieszycielką moją w dniach smutnych zwątpienia ziemskiego, tuląc ją przeto, i zwracając do niej myśl moją, na chwilę oderwaną tem maleńkiem zdarzeńkiem w sferze mojego władania, zostaję w miłem uspokojeniu i zupełnej

nadziei, z pożytkiem resztę dni moich poświęcić tej orędownej Arce, która była zawsze i na wieki pozostanie najpiękniejszym ideałem moim na tym padole płaczu. . . .

Rudolf Żukowski.
Artysta sztuk wyswolonych.

Pisałem w Petersburgu
1841 d. 15 Grudnia.

Dopisek.

Cieszymy się prawdziwie że instynktowe niejako przewidzenia nasze, nieraz z różnych okoliczności w Tygodniku napomknione, znajdują teraz gruntowną podstawę w zdaniu artysty. Ten co to pisze nigdy nie był oślepiony świetnym wynalazkiem Daguerre'a i niedopuszczał dlań większej sfery zastosowania niż rzeczywiście mieć może, mianowicie zdejmowania doskonałych w zmniejszeniu obrysów rzeczy martwych, ale ani na chwilę nie godziło się przypuszczać żeby ten *mechanizm* (jak i każdy inny) mógł zastąpić jakąkolwiek *sztukę*, kiedy te dwie rzeczy całkiem innym hołdują prawom i z całkiem innych źródeł wypływają. *Życie tylko może zreprodukować życie*, i dziwna rzecz jak w naszym wieku, kiedy mamy pretensyą rozumieć sztukę, ktokolwiek mógł zapomnieć o tém prawidle tak niewzruszoném i tak dobrze odpowiadającém temu staremu jak świat axiomatowi: że *niepodobna dać tego, czego się nie posiada.*

Prawda ma do siebie, że ze wszelkich prób wychodzi czystszą i widoczniejszą; toż samo jest ze Sztuką, która jest tylko pewnym rodzajem objawienia się wiekuistej Prawdy. Sztuka w nasze czasy przeszła właśnie przez dwie takie proby, które omamiły na chwilę niegłębokie umysły, ale posłużyły tylko ku większemu jej tryumfowi. Wyżej powiedziano już o Daguerreotypie we względzie malarstwa, dodamy słów kilka o innym podobnym wynalazku w plastyce, który zawitał kilku laty wcześniej i miał zabić skulpturę; o Fizyonotypie.

Jest to narzędzie za pomocą którego zdejmuje się odcisk twarzy żyjącego człowieka który potem z równąż dokładnością przenosi się na massę gipsową. Mechanizm ten jest tak doskonały że powtarza najdokladniej nietylko rysy, ale najmniejsze muskuły i żyły, najmniejsze nierówności twarzy; czegoż zdaje się więcej potrzeba ażeby popiersie z tego odcisku odlane było podobne do oryginału? Tymczasem popiersia te, jeżeli na tém się zaprzestanie, pozostają okropnemi poczwarami.

Tu w Petersburgu od lat kilku jest zakład używający wyłącznego przywileju na Fizyonotyp. Po zdjęciu odcisku z twarzy i po odlaniu pierwszego exemplarza popiersia, artysta potrzebuje jeszcze kilku sessyj dla ostatecznego obrobienia. To jest najlepszym dowodem niedostateczności samego mechanizmu i kto wyłącznie spuści się na dokładność tego ostatniego i potrzebnych sessyj nie udzieli, będzie wprawdzie miał wyobrażenie podobne, ale w karykaturze. Zakład fizyonotypu Petersburskiego napełniony jest popiersiami dotąd już z rozmaitych osób zdjętemi i za pierwszym zaraz rzutem najmniej wprawnego oka widzi się ogromna różnica między płodami czystego mechanizmu i temi, do których przyłożyła się sztuka. Różnica ta jest tak wielka, jak między życiem a śmiercią.

Wszakże mimo to, co się powiedziało, zdaje się nam że nawet, w zdejmowaniu wizerunków fizyognomij ludzkich i daguerreotyp i fizyonotyp, mogą mieć wielką użyteczność, mianowicie wiele oszczędzić czasu artyście przez ułatwienie wstępnych robot. Jak jeden, tak drugi dają najwierniej kontury twarzy. Mogłyby więc oba służyć za punkta wyjścia i pierwszy oszczędzić rysownikowi początkowego szkicowania, a drugi ociosywania z gruba; z tych punktów wyjścia artyści powinniby postępować dalej, zapomniawszy o mechanizmie, jak gdyby zaczęli od ołówka i od dłota, wykończać swoje dzieła podług żywego wzoru i warunków sztuki.

I tak, ta odwieczna prawda, że mechanizm nie może nigdy zastąpić sztuki w oddaniu życia, zdaje się być ostatecznie i dotykalnie w naszych czasach dowiedzioną. Ale na co było potrzebne dowodzenie przykładami, kiedy to jest logicznie-niezbędnym wypadkiem najprostszego zastanowienia się nad naturą mechanizmu i nad naturą sztuki. Zaprawdę, mniemać że uwięziony odblask słońca lub zdjęta maska mogą dać ożywioną fizyognomią twarzy ludzkiej, jest takie absurdum, jak wierzyć że automat może tak tańcować jak Taglioni, tabakierka z muzyką tak śpiewać jak Malibran, albo że dość jest słownika rymów, ażeby napisać Dziady.

Na większe upokorzenie naszej cywilizacyi powiem, że kiedy my to jeszcze dowodzimy, kiedy nad tém dyskutujemy, kwestya ta dawno już rozwiązana została przez starożytnych. Ich mythy Prometeusza i Pandory, Pigmaliona i Galatei, pokazują jak oni jasno tę rzecz widzieli. Dla ożywienia swoich posągów: pierwszy musiał dostać ognia z niebios, drugi wydobyć go z siebie, zakochawszy się w swojém dziele. Te mythy raz na zawsze osądziły wszystkie dagerreotypy i fizyonotypy, wszystkie mechanizmy w sztukach, dotąd wynalezione i kiedykolwiek wynaleźć się mogące. *(Wydawca Tygodnika.)*

OD WYDAWCY.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia ostatni tegoroczny numer Tygodnika, noszący liczby 99 i 100, wyjdzie od dziś za tydzień, 30 Grudnia.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Декабря 22-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.